

FELIKS ARASZKIEWICZ

PRUS A NOWA EPOKA*).

Każda epoka przełomu, a taką jest niewątpliwie czas dzisiejszy, obfituje w programy, hasła, wstrząsa człowiekiem w nadmiarze antynomij, zmusza go do obrania drogi, po której zdecydowanie kroczyć powinien. W nawale spraw wielkich, skomplikowanych i bolesnych, szukamy samego siebie, jako jednostki i jako zbiorowości, zanurzając się we własne sumienie. Z konfrontacji naszej postawy duchowej wobec faktów zewnętrznych rodzi się konieczność działania, które wymaga rewizji wczorajszego dnia. Jeżeli ostać się chcemy jako jednostki i jako naród, nie możemy sobie pozwolić na relatywizm i na determinizm.

Wszystko się zmienia, przeobraża, kształtuje, ale przecież nie bez sensu, nie bez przyczyn i wszystko powodować będzie skutki nieodwołalne. Nie możemy kierować się odruchami, uczuciem tylko, ale trzeźwo i nieustraszenie spojrzeć prawdzie w oczy, choćby najcięższej.

Prus nas nauczył i uczy nadal, jak to robić, jak znaleźć siebie w społeczeństwie, w narodzie, i naród we własnej duszy. Dla Prusa poza zmiennością historyczną kryją się w dziejach pewne cechy stałe i wspólne wszystkim ludziom, choć w różnym stopniu świadomości i nasilenia. Tymi stałymi ce-

*) Skróć odczytu wygłoszonego w stulecie urodzin Prusa na akademii Oddziału lubelskiego Zw. Zaw. Literatów jesienią 1945 r., a następnie na Zjeździe naukowym im. B. Prusa w Warszawie 29 września 1946 r.

chami są: dążenie do prawdy (głód rozumu), potrzeba piękna (głód uczuć), idea obowiązku moralnego (głód sumienia). Wszystkie te stałe cechy istnieją w odmiennych formach u różnych ludów w różnych czasach.

Nie jest obojętne dla nowej epoki, która teraz po wojnie nadchodzi, czy ludzkość będzie kierowała się fanatyzmem, czy tolerancją, intelektem czy fantasmagoriami, nienawiścią czy miłością, egoizmem czy altruizmem, walką bezwzględną i brutalną czy ideą współdziałania.

Nie jest obojętne, czy ludzie będą przede wszystkim fascynować się iluzjami, czy też potrafią trzeźwo patrzeć na siebie samych, na własne dzieła, na przyrodę i technikę.

Nie jest obojętne, czy obecne pokolenie wyrzeknie się, pędząc za doczesnymi sprawami, idei wyższych, metafizycznych.

I dlatego kultura, którą chcemy upowszechnić jak najbardziej wraz z oświatą, by nie było wydziedziczonych pariasów społecznych, nie może narastać bez żadnej busoli, ideałów najogólniejszych, a tym bardziej — w skłóceniu absolutnym, dysharmonii, obezwładniającej zdolność czynu.

Szalone tempo rozwoju techniki, rozrost wiedzy ścisłej i wynalazków, zdobywających tajemnice przyrody, nie stały się błogosławieństwem ludzkości, chociaż punktem wyjściowym odkrywców było właśnie umiłowanie prawdy i ludzi.

Zagubiliśmy człowieka podczas wojny. Doszliśmy do odkryć niebywałych, zastosowaliśmy bombę atomową, ale czy nie staniemy się niewolnikami własnych tworów?

To zależy od nas samych, od wychowania człowieka.

Człowiek w sobie samym, wewnątrznie, musi być odpowiedzialny za swój los i poziom kultury, a więc tylko kultura humanistyczna będzie istotnie twórczą i zbawienną. Kultura humanistyczna jedynie opanować potrafi bestię w człowieku i zbliży czas, w którym wynalazek i technika zostaną podporządkowane ludzkości dla jej własnego dobra, a przeciw zniszczeniu.

Twórczość Prusa reprezentuje właśnie najwyższe walory kultury humanistycznej, tym mocniejsze, że oparte na głębokiej obserwacji rzeczywistości, na wysokiej wiedzy samodzielnej i na etycznym podglebiu struktury personalnej.

Prus realizował swoje zasady („Ziemia, prosty człowiek i Bóg”) oraz ideały (doskonałość, użyteczność i szczęście) wszędzie i na każdym kroku swego życia, w każdej kronice, noweli i powieści. Nawet w swej teorii twórczości literackiej, pozostającej dotąd w rękopisie, także stosuje tę samą zasadę ideałów. I dlatego właśnie jego artyzm jest nieprzemijający, mówi humorem pogody do każdego pokolenia nowego. Artyzm opanowany, świadomie operujący bogactwem form naturalnych, prostoty, a zawsze, po przemyśleniu przez czytelnika, trafiających do jego duszy, do intelektu, uczuć i woli.

Bo Prus, wodząc czującymi oczyma po na pozór martwej bryle świata, dostrzegał cienie tych, co światło rozniecają, dostrzegał bohaterstwo ludu w walce z ziemią i z Niemcem, wspańiałość miłości — w duszy Madzi Brzeskiej; szlachetny konflikt genialnej jednostki — z marazmem otoczenia.

Prus, płacząc nad niedolą bliźnich, uśmiechał się do nich z wyżyny swych ideałów. Żadne dzieło jego nie pozostawia uczucia obniżenia duchowego. Jeżeli od razu nie wzbudza optymizmu, to przynajmniej zadumę i refleksję, które wiedą do niego. Pesymizm rozplywa się niewidzialnie po kartach twórczości Prusa, a podnosi czoło wiara w lepszą przyszłość, nadzieja, że ludzkość, której „marne są dzieje”, jednak zwolna zmierza ku lepszemu....

Każda karta twórczości Prusa tchnie zdrowiem, odsłania życie w blaskach słońca i półtonach mroku, rodzi podniosłość uczuć, zupełnie inaczej niż u Zoli, grzebiącego się w jednostronnej obserwacji zjawisk patologicznych, inaczej niż u Gogola z jego beznadziejnym smutkiem i nudą metafizyczną. Bo Prusowi przeziara zawsze słońce w brylantach łez, ale łzy nie wyzerają mu oczu. Odwieczna walka Arymana z Ormuzdem kończy się u Prusa zwycięstwem ducha światła. Estetyczna

rozkosz z lektury dzieł Prusa zaspakaja jednocześnie głód moralny człowieka. I w tym właśnie jego wyzłość nad Żeromskim, nad „nienasyconym sercem” uczuć skłębionych, namiętnych, bolesnych. Bo Prus to struktura syntetyczna, harmonijnie łącząca w sobie idee z ideałem.

Dlatego nazywamy go realistą *sui generis*, artystą, który chodząc po ziemi, właśnie umie głową tkwić w niebie, z czego tak jest podobny do Mickiewicza.

Przeżywalismy kataklizm, w którym, zdawało się, nie będzie już miejsca dla wyższych ideałów, zdawało się, że świat i kultura pograżą się w mrokach. Wychynęliśmy z pozogi z bolesnym poczuciem winy, że dopuściliśmy do zatracenia człowieczeństwa, ale przecież świat nie może popadać w pesymizm, bo byłoby to samobójstwem moralnym i politycznym. Musimy tworzyć nowe życie.

Ze wszystkich stron, ze wszystkich kierunków ideowych i społecznych — wszędy wyziera ta sama troska.

Zmieniły się granice państw, przesunęły się płaszczyzny przekonań, bo wszystko przeorał pług wojny. W naszych oczach przeobrażają się systemy gospodarcze i społeczne — w skrócie niebывałym. Przerażeni jesteśmy ogromem złego posiewu i spustoszenia moralnego.

Oczy wszystkich zwracają się ku młodzieży.

Chcemy stworzyć prawdziwą demokrację i wyhodować jej przodowników. Namiętnie szukamy ideałów i środków do ich zniszczenia. Jakie miejsce dać uczuciom wobec rozumu i woli? Jak rozprowadzić dobra doczesne wśród mas, by sprawiedliwości stało się zadość?

Padają na te pytania odpowiedzi myślicieli, publicystów i działaczy.

Jedni przestrzegają przed niemieckimi prawnikami i znawcami państwa, tudzież przed ich filozofami, którzy niebawem dojdą do głosu w Niemczech powojennych, i mogą wytworzyć nowy zakapturzony sztab generalny, nowy dynamit niewiści.

Inni czyniąc „porachunki narodowe“ żądają, by patriotyzm był obdarzony instynktem życia, jak u Szwedów i Czechów, żądają zerwania z tradycyjnym polskim instynktem śmierci. Chcą, by sprawa patriotyzmu pokrywała się ze sprawą szczęścia osobistego, jak u Francuza i Amerykanina. Żądają połączenia patriotyzmu z umiarkowaniem i cierpliwością, pragnienia czynu z rozsądkiem, miłości ojczyzny ze zdolnością do trzeźwego politycznego myślenia, odwagi z ostrożnością. Pragną, by zapanowała u nas, jak u innych narodów, elastyczność i dyscyplina intelektu, która pozwoli stosować nie wyłącznie uczuciową reakcję odruchów, lecz prowadzić będzie mądrą politykę celowych kompromisów zgodnych z oceną rzeczywistości.

Omawiamy sprawę stosunku demokracji do elitaryzmu w sferze kulturalnego życia. Usuwając na bok demagogię dnia, z dalszej perspektywy wskazujemy na walory osobowości, której ustrój demokratyczny winien dać możność pełnego rozwoju.

Wszyscy, piszący o Polsce nowej, żądają jej pełnej suwerenności we wszelkich dziedzinach. Suwerenności, umiejącej współżyć twórczo z odradzającymi się po katastrofie narodami starego i nowego świata.

Od literatury, nauki, sztuki świat żąda budowy nowego człowieka.

Hasło „sztuka dla sztuki“ straciło swą wymowę społeczną, dyskusje teoretyczne na ten temat w pismach dzisiejszych — wszystkie stoją na wspólnej płaszczyźnie realizmu, ale różnią się co do jego określenia, właściwości, jakie mieć winien.

I tu właśnie wydaje się słusznym stanowisko Prusa, który „nie oceniał rzeczywistości z punktu widzenia chwili przez pryzmat głudy czy pasji“. Bo był obdarzony sumieniem, żądnym prawdy, a „prawda jego — ścisła i obiektywna — jest prawdą żywą, opartą na dynamicznej mocy przeżycia“. (Szweykowski).

Właśnie takiej prawdy potrzebuje dziś za wszelką cenę świat powojenny.

Postawa humorysty, oglądającego każdą rzecz, sprawę i człowieka, bez pesymizmu i bez łatwego optymizmu, doprowadziła Prusa do tego, że „na życie narodu patrzył jak na pozycję w walce o zdobycie nowych dziedzin uszczęśliwienia, doskonalenia i pożytku dla ludzkości, ludzkość rzutował na płaszczyznę wszechświata, w którym szukał Boga” (Szweykowski).

Wzorem Prusa pokolenie dzisiejsze musi przychodzić do sztuki od życia, poprzez naukę i pracę aktywną społecznie, lecz rzetelną, bez demagogii. Prus dokonywał nieustannego rachunku sumienia. Konfrontował nasze „ja” z rzeczywistością aktualną i ze złożami dziejów.

W tym właśnie Prus jest dziś przewodnikiem więcej niż ktokolwiek z naszych powieściopisarzy. Bo Prus nie pisał ku pokrzepieniu serc, ale z najgłębszej potrzeby wypowiedzenia się — i dlatego krzepił serca, wołał działać drogą dalszą, ale pewniejszą, nie przykrawał twórczości do celów choćby ważnych, ale doraźnych, nawet w najdrobniejszej swej kronice, szkicu, obrazku czy noweli, nie mówiąc już o powieściach. A słowo Prusa jest ściśle, zawsze pełne znaczenia i elastyczne, bez nalotów fetyszyzmu brzmienia. Słowo to wymaga współpracy czytelnika, a mimo to łatwo trafia do różnych poziomów inteligencji i wykształcenia.

Gdy dziesięć lat temu pojawiło się nowe, pełne i krytyczne wydanie pism Prusa, St. Świdziński podkreślił z naciskiem, że „bolesna świadomość istoty i genezy zła na świecie — to treść dzieł Prusa, wszystkich jego prac zarówno artystycznych jak i publicystycznych, podejmujących nieubłaganą walkę z egoizmem i biernością naszą...”

Ukazując ideały nawet bardzo niebiańskie, lecz patrząc trzeźwo na codzienność, Prus pojmował, że nie zawsze wszystko da się załatwić polubownie, zgodnie z chrześcijańską filozofią miłowania bliźnich; dlatego głosił, że „w razie jakiegokolwiek walki po ostrożnym zrobieniu planu, najwięcej warta

neustraszona odwaga i napad...." (*Notatnik Prusa* podany przez Klarę Beylin, *Wiadom. Liter.* z 21.IV.35 r.). To stwierdzenie posiada również wielką wagę przy ujmowaniu aktualności ideowej autora *Faraona*.

Żyjemy w czasach, które można by nazwać „socjologicznymi”. W naszych oczach dokonywują się głębokie przemiany ustrojowe społeczeństw, które przeobrażą niewątpliwie i psychikę zbiorową.

Prus — badacz i mędrzec, pisarz i artysta — swoście socjologicznym punktem widzenia powoduje, że na nowo, a może dopiero teraz w całej pełni, odżywa w narodzie polskim jego pogląd na świat.

„Bo miłość Prusa, jak pisze Franciszek Bielak — to najczęściej *caritas*, to dobrze uporządkowany świat wartości etycznych. Bo czasy dzisiejsze muszą rozstrzygnąć, „co ważniejsze, czy szlachetne uczucie i idealne zamiary, czy konsekwentny wysiłek, korzystający z długiej pracy kulturalnej opartej na zdobyczach rozumu?”

J. Kleiner widział niepokojącą aktualność *Lalki* już w roku 1927, gdy świat jeszcze nie znał przełomu, a dziś, gdyśmy przeszli przez *inferno* hitleryzmu, stało się nam jeszcze bliższe to arcydzieło mądrości i sztuki pisarskiej — utwór, zawierający w całej naszej powieści najgłębsze ujęcie artystyczne narastających problemów społecznych, prowadzących nieodwołalnie ku koniecznej przebudowie; utwór, nakazujący myślenie konkretnymi kategoriami przeobrażeń społecznych, wiodących ku ideałom; powieść, która zniewala prawdą, zdumiewa głębią psychologiczną, czaruje humorem szekspirowskiego dramatu, a wyciska łzy cerwantesową walką geniusza z wiatrakami „skrzeczącej pospolitości”.

Jeszcze bardziej bliskim w czasach dzisiejszych, nie tylko dla Polaków, stał się *Faraon*, którego nie można traktować archeologicznie czy historycznie, jak *Salammbò* Flauberta, lecz jako dzieło, stawiające śmiało i głęboko problem władzy

i państwa; — utwór ilustrujący szczegółowo działanie mechanizmu państwowego, który może być dobrodziejstwem, ale także i nieszczęściem narodów; dzieło, które narzuca prostymi środkami artystycznymi prawdy wiecznotrwale o granicach odpowiedzialności za czyny i o zależności człowieka od nieznanych wyroków Przedwiecznego.

Wiecznotrwala aktualność posiadają *Emancypantki*, zawierające, co jest wyjątkową rzadkością, pełny i skończony systemat filozofii teoretycznej wraz z metafizyką, oraz postulaty praktycznej etyki — a więc zagadnienia, które dzisiaj wymagają więcej niż kiedykolwiek określonego stanowiska każdego myślącego człowieka. Oryginalność koncepcji filozoficznej Prusa, wyłożona ustami profesora Dębickiego, wykazuje, że racjonalizm i empiryzm nie mogą wystarczyć duchowym potrzebom, lecz wymagają przyjęcia prawd religijnych. Niepokojącą aktualność posiadają *Emancypantki* i w sprawie kobiecej, którą Prus, nie urzeczony chwilą, umiał postawić mądrze i dostojnie, jak żaden ze współczesnych mu pisarzy.

Doniosłą sprawą, w czasach obecnych szczególnie ważną, jest poziom i walor obyczajów społecznych, międzynarodowych, wciąż opanowanych obłudą, fałszem i zakłamaniem.

I tu znowu Prus nam dopomaga tysiącami obrazów swych powieści i nowel, które jaskrawym, chociaż humorystycznym ujęciem neglżują nędzotę małych ludzi, drapujących się w togi konsulów społecznych lub koryfeuszów sztuki. Wystarczy przypomnieć kapłana Mefresa z *Faraona*, zakłamaný świat Izabeli Łęckiej i Starskiego, postać Kazimierza Norskiego z *Emancypantek*.

Bez przebudowy obyczajów, na co potrzeba dłuższego czasu, nie uda się, zdaniem Prusa, istotna przemiana społeczeństwa w duchu prawdziwej demokracji. Dlatego Prus sceptycznie odnosił się do rewolucji, która chce najpierw wszystko zburzyć, zanim skonstruuje i wypróbuje na pewnych odcin-

kach doświadczalnych nowy ład. Dlatego Prus wołał przede wszystkim o przebudowę człowieka, dlatego z entuzjazmem romantyka miłował pracę u podstaw, pracę pozytywną.

Z tej fanatycznej miłości do pracy konstruktywnej, w świetle ideałów doskonałości i użyteczności, wynikło wiele nieporozumień przy poznawaniu organizacji duchowej pisarza. Dzisiaj, po ostatnich pracach kilku najwybitniejszych badaczy, kwestia ta nie istnieje. Stwierdzono, że syntetyczna osobowość Prusa przejawiała się w całej, tak wielostronnej jego twórczości, harmonijnie: czego nie dokonał myśliciel Aleksander Głowacki, to genialną intuicją artystyczną i konsekwentną pracą kompozycyjną zrealizował Bolesław Prus. Tamten — w publicystyce, ten — w powieściach, nowelach, szkicach.

Dlatego aktualne jest dzisiaj wydanie całej publicystyki Prusa, a szczególnie książki *Najogólniejsze ideały życiowe*, bowiem Prusa trzeba uzupełniać Głowackim i — odwrotnie.

Przy konfrontacji poety z publicystą ustalili się ostatecznie przekonanie, że autor *Lalki*, choć przesiąknięty kulturą filozoficzną swej epoki, choć wchłonał z pozytywizmu co najmańdrzejsze i najlepsze, to jednak wydzwignął się ponad swoją współczesność geniuszem artysty, może nawet wbrew własnym sądom o sztuce, że stopił sercem swoim, wizją piękną, sumieniem istotnego demokrata, mądrością filozofa, afirmującego życie, całą swą działalność twórczą w jedność niepowtarzalną.

Prus reprezentuje talent męski, opanowany, odważny i twórczy o szerokich epickich horyzontach, a jednocześnie przecież działa niezwykle głęboko na naszą psychikę pod względem uczuciowym.

Dzieje się to właśnie dzięki jego artyzmowi, który przyzwyczailiśmy się nazywać realizmem.

„Prus nie był realistą w ścisłym i ciasnym znaczeniu tego słowa. Nie brał on życia ze zmysłowej, zewnętrznej jedynie strony, lecz starał się zawsze odczuć i odtworzyć czynniki ide-

alne, wprowadzające w ruch mechanizm wszechświatowy i społeczny. Na zasadzie sumiennie zaobserwowanych w świecie realnym faktów i motywów, budował swoje własne, idealne światy i światki. Większość owych światów różniła się od rzeczywistości tylko większym porządkiem, wyrazistością i doskonałością wewnętrzną, część jednak stoi na gruncie samoistnym i rządzi się własnymi prawami, stworzonymi *ad hoc* przez autora" (Matuszewski: *Twórczość i twórcy*).

Rozległość, najwybitniejsza cecha fantazji Prusa, łączy się u niego w sposób gdzie indziej nie spotykany „z bałwochwalczą czcią nieomal dla logiki”, a upodobanie do traktowania tematów przyrodniczo-naukowych w sposób fantastyczny przejawia się już bardzo wcześnie w jego twórczości, znajdując niezwykle wyraz w noweli metafizyczno-moralnej *Sen*.

Prus — poeta doszedł do pełni swej osobowości twórczej wbrew epoce, wbrew hasłom, którymi się karmił za młodu. I dlatego jest on tak daleki od Aleksandra Świętochowskiego, którego dzieło literackie nie wyszło poza epokę, choć rozporządzało tak nieskazitelny stylem.

Prus przewyciężył tendencje epoki, tak wyraźnie występujące u Orzeszkowej i Konopnickiej, nawet u Dygasińskiego, wznosił się ponad nie — filozoficznym, wielkim humorem, który później został sformułowany jako realizm nowoczesny przez Georga Lukacsa przy okazji omawiania dzieł Balzaca. Postulaty realizmu w ujęciu Lukacsa są właśnie owym wielkim humorem, który zaprowadził Prusa na wyżyny sztuki. Owa „sprawiedliwość” artystyczna, która wyklucza świadomą tendencję, zmusza do takiego tworzenia dzieła, aby było konsekwentne wobec obiektywnej rzeczywistości, a nie wobec stanowiska ideowego twórcy; owa prawdziwość przez ogarnięcie całości zjawisk, przeciwieństwo fotografii, a jednocześnie i przeciwieństwo karykatury — to właśnie postulaty wyznawane i wprowadzone w czyn przez Prusa.

A dzieje się to dlatego, że „u Prusa poeta nie zabił człowieka, ani człowiek poety, lecz obie te istoty, żyjące obok siebie, oddziaływały ciągle wzajemnie na siebie” — jak powiedział Matuszewski.

W tym właśnie tkwi istotne źródło realizmu Prusa — i każdego prawdziwego poety, nie ma bowiem formy poetyckiej bez treści ducha artysty.

Dlatego można z głębokim przekonaniem stwierdzić, że pod względem artystycznym Prus jest również aktualny w dzisiejszych czasach przełomu i dla sztuki.
